

W dniu 27. II. 1948 r. stawit sie  
na wezwanie Obwegowej Komisji  
Badania Zbrodni Niemieckich  
Ob. Tokaj Jar, zam. w Piastowie,  
ul. Reymonta 25, prac. w Teatrze  
Polskim, i wobec referenta  
Obwegowej Komisji Badania  
Zbrodni Niemieckich w Warszawie  
Andrzeja Jarowskiego stoyt  
nastepujaca relacja:

Wybiel powstania warszaw-  
skiego karat mnie w swoim miesz-  
kaniu stuzbowym przy ul. Sema-  
torskiej 21/23, mieszczacym sie  
na terenie Teatru Wielkiego.

7 sierpnia 1944 r. pojnym widokiem  
bytem na dachu 4-piętrowym  
"modelatorni", gdzie chciatem na-  
"masnie" gotowic. Zainwestem  
wtedy, ze oddzialy niemieckie  
(jednostki nie mogtem rozpoz-  
nac) atakuja od bocznej strony;

4  
\* Pod widownią stoi falni żółtych niebi; kilka wstaj  
w kierunku teatru "kultuoris" pozerem piersi przed siebie  
kierunek piersi i kierunek

niecierpieć się i wyłodzić ul. Folia  
do domu przy ul. Folia, po stronie  
pawyle, zainwestowanym, nie na  
ul. Folia, blisko Trzebaciej co się  
pali odnośnie w czasie, że pali  
się jakas wystawa sklepowa.  
Niedługo potem - gdzieś około 9-  
wieczorem, <sup>oddziały</sup> Niemcy poruszając  
się od Patali Brühla, rajstij  
cichejnie, Loirsa na rogu ul.  
Trzebaciej i Wiezbowej.  
Zredtem wtedy do strony pod  
głównym gmachem Opery, gdzie  
przebywała b. duża grupa lud-  
ności egw. (w czasie wojny 1939+  
miesiło się tu do 3 tysięcy osób),  
i zawiadomieniem rodzinie, owo-  
im zawiadomienie ichyca się.  
Ukazytem się najpierw nad Biblio-  
teke, Teatru Narodowego razem  
z Janem Binkowskim (ram. wzn  
Klabrowa 14 - obecnie w wstaj).  
Spędziłisney tu noc z 7 na 8. VIII.  
Rano postanowitem wrócić do  
strony publicznej, gdzie prze-  
bywała zona. <sup>xx</sup> Przekładając  
się 8. VIII. rano było widowni o-  
pery zainwestowanym. <sup>\*</sup> Na widowni  
leżały zwłoki ok. 6-8 nieżywych,  
który mieli skrzyśte bity.

Posłanowitem w obec tego ukryć się  
& spowrotem. Wracitem do Teatru Naw-  
dowego i ukrytem się w ruinach z 1939,  
prebywając tu tam do wielkosa.  
8. VIII. 1944 r. <sup>przed</sup> <sup>była jeszcze dobra</sup> <sup>głównie</sup> <sup>przebieg</sup>  
się na teren Opery. Przechodząc  
ktoś widowni, kaimażytem b.  
długo, stos karpów, sadząc na  
oko - w przybliżeniu 150 metrów.  
Potem przechodłem pod konie od  
centralnego ogrzewania Opery i tam  
głównie się ukrywałem. Razem  
ze mną byli: Jan Bielewski, Rou-  
cyl, <sup>(zamiast w kabinie)</sup> <sup>Wacław</sup> <sup>Chasarski</sup> <sup>Wład</sup> <sup>(tam</sup>  
w Warszawie, i inni - razem  
10 osób.

Wychodząc z ukrycia po rytmie,  
przechodźtem palnie <sup>3-4</sup> <sup>okna</sup> <sup>widowni</sup> <sup>oper</sup>  
poście, tj. 11-12 <sup>tytuł</sup> <sup>pal</sup>  
zwłoki się paliły. Odciotłem  
wzrokiem, że byto wtedy na  
widowni więcej zwłok, niż  
wtedy, kiedy je widziałem  
potem pierwszy, tj. 8. VIII. Nihogo  
przy palących się zwłokach nie  
byto, słychać byto z pewnej odleg.  
tości jakby odnowę po pamięci.

36  
Na pytanie pretychizującego świad-  
ca, że będąc ichyły nr. 8 a 11-12,  
VIII w kominie, nie mógł słyszeć  
co się dzieje na widowni, a nawet  
na podwórni Opery.

Przechodzić do relacji  
XX (Zaimwarylen wtedy, jakiegoś  
Zolnierza numer. w mundurze 44,  
który rozmawiał po ukraiń-  
sku.

W czasie jednej z wypraw po rzyw-  
nosć, mogło to być lato połowy  
sierpnia (daty dokładniej nie pa-  
miętam) napotkalem - byłem  
sam - na stosie zwłok, mogło  
być ok. 50, tamci niecierpieli,  
w ciemności Sabadinięgo, wypala-  
nej w 1939 r. Było to podwór-  
cie. Gdy przedmiotem tamte-  
dy po pewnym czasie, zwłoki te były spalone  
Na terenie Opery ichywałem  
się do 18. X. 1944 r.

Do 14. X. mieszkałem na te-  
renie Opery oddzielnym miesia-  
nie. Słyszalem rozmowy niemiec-  
kie i ukraińskie, widziałem  
też Arw. Hougolów.

Co się działo na terenie pod.

wóra Opery w sierpniu i we wrześniu 1944 r. nie wiem, gdzie nie mogłem tamte dy przedrzeć aż do 14.X, tj. do momentu opuszczenia Opery przez oddziały niemieckie.

Janaj Man

Andrej Jandow